

Sygn. akt I ACa 688/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Paweł Rygiel
Sędziowie:	<i>SSA Maria Kus-Trybek (spr.)</i> SSA Hanna Nowicka de Poraj
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. W.

przeciwko D. Z.

o zobowiązanie do przeniesienia udziałów

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego- Sądu Gospodarczego w Kielcach

z dnia 13 grudnia 2012 r. sygn. akt VII GC 99/12

oddala apelację i zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

sygn. akt I ACa 688/13

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 27 kwietnia 2012 r. powód P. W. domagał się zobowiązania pozwanej D. Z. do zawarcia z nim umowy, na podstawie której pozwana przeniesie na powoda 400 udziałów o wartości nominalnej w wysokości 1 000 zł każdy w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowanej w rejestrze przedsiębiorców KRS pod numerem (...), a powód wyrazi na to przeniesienie zgodę. Nadto, powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie wymienionych żądań powód podał, że strony są (...) sp. z o.o. w K., przy czym każde z nich posiada 50% udziałów w tej spółce. Pierwotnie każde z nich miało 30 udziałów o wartości nominalnej po 1 000 zł (łącznie kapitał zakładowy wskazanej spółki wynosił zatem 60 000 zł). W październiku 2010 r. między stronami

doszło do zawarcia ustnego porozumienia w kwestii podwyższenia kapitału zakładowego spółki poprzez utworzenie nowych udziałów, które po połowie miały zostać objęte przez każdego ze wspólników i pokryte przez wniesienie wkładów niepieniężnych w postaci nieruchomości o równej wartości. Wykonując to porozumienie, strony w dniu 25 października 2010 r. zawarły w formie aktu notarialnego umowę spółki cywilnej o nazwie (...) s.c.”, przy czym wkład powoda do tej spółki polegał na przeniesieniu prawa wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej położonej w K. przy ul. (...) wraz z własnością budynku biurowego (wartość tego wkładu oznaczono na kwotę 750 000 zł netto, tj. 915 000 zł brutto, czyli łącznie z podatkiem VAT), natomiast pozwana wniosła wkład pieniężny w kwocie 1 000 zł. Powód zgodził się na taką różnicę w wartościach wnoszonych wkładów, albowiem pozwana oświadczyła, że nie dysponuje jeszcze odpowiednią nieruchomością, ale nieruchomość taką uzyska w nieodległej przyszłości.

Następnie w dniu 30 grudnia 2010 r. strony jako wspólnicy (...) sp. z o.o. podjęły uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego poprzez utworzenie 800 nowych udziałów o wartości nominalnej po 1 000 zł każdy. Udziały te zostały objęte przez wspólników, którzy pokryli je wkładem w postaci przedsiębiorstwa ww. spółki cywilnej zawiązanej w dniu 25 października 2010 r. W związku z taką formą pokrycia wkładów zostały one objęte na zasadzie wspólności łącznej wynikającej ze stosunku spółki cywilnej.

W dniu 30 maja 2011 r. strony rozwiązały spółkę cywilną, której majątek stanowiło 800 udziałów w spółce (...) sp. z o.o. i dokonały podziału majątku wspólnego w ten sposób, że każda ze stron otrzymała na wyłączną własność po 400 udziałów w (...) sp. z o.o.

W ramach zawartego porozumienia dotyczącego podwyższenia kapitału zakładowego strony uzgodniły ponadto, że pozwana zostanie powołana do zarządu spółki (...) sp. z o.o. jako jej wiceprezes od dnia 1 stycznia 2011 r. z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 15 990 zł brutto. Faktycznie jednak pozwana nie miała czynnie uczestniczyć w zarządzaniu tą spółką, gdyż zadania z tym związane miał wykonywać wyłącznie powód. W okresie od 1 stycznia 2011 r. do 23 sierpnia 2011 r. pozwana nie wykonywała żadnych prac w związku z pełnieniem funkcji członka zarządu (...) spółki z o.o. Pobrała jednak w tym okresie wynagrodzenie w łącznej kwocie 123 793,52 zł brutto.

Wnioskiem z dnia 28 lutego 2012 r. powód wezwał pozwaną do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Kielcach, jednakże w toku posiedzenia pojednawczego w dniu 2 kwietnia 2012 r. pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia ugody z uwagi na postawę pozwanej.

W przedstawionym stanie faktycznym, zdaniem powoda, należy przyjąć, że pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się jego kosztem o 400 udziałów w (...) sp. z o.o., albowiem nabyła te udziały w zamian za wkład, który pochodził z majątku powoda. Następnie zaś oświadczyła powodowi, że nie zamierza realizować swego zobowiązania wynikającego z ustnego porozumienia zawartego w październiku 2010 r., tzn. nie wniesie żadnej nieruchomości do (...) sp. z o.o. Oznacza to, że zamierzony cel świadczenia powoda polegającego na pokryciu udziałów pozwanej w podwyższonym kapitale zakładowym przedsiębiorstwem spółki cywilnej, które stanowiło praktycznie w całości prawo użytkowania wieczystego nieruchomości należące pierwotnie do powoda, nie został osiągnięty. Stąd też, zdaniem powoda, przysługuje mu wobec pozwanej roszczenie o przeniesienie 400 udziałów w (...) sp. z o.o. tytułem zwrotu nienależnego świadczenia.

W odpowiedzi na pozew z dnia 11 czerwca 2012 r. pozwana D. Z. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako oczywiście bezzasadnego i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie, pozwana zaprzeczyła, aby w październiku 2010 r. zawarła z powodem ustne porozumienie o treści przedstawionej w pozwie. Zdaniem pozwanej, wszystkie kwestie związane z podwyższeniem kapitału zakładowego (...) sp. z o.o. zostały wyczerpująco uregulowane w treści uchwały z dnia 30 grudnia 2010 r. Zaznaczyła także, że nie było żadnych przeszkód w takim sformułowaniu tej uchwały, aby oddawała ona w pełni faktyczne zamiary stron. Wskazała również, że w dacie zawierania umowy spółki cywilnej dysponowała majątkiem pozwalającym na wniesienie wkładu w wysokości równej wartości wkładu powoda. Świadczy o tym okoliczność, iż powód w tym czasie zwrócił się do pozwanej o udzielenie mu znacznej pożyczki gotówkowej, przy czym jego

wiarygodność jako partnera w prowadzeniu działalności gospodarczej miało właśnie gwarantować przedstawione przez powoda w pozwie ukształtowanie wkładów stron do spółki cywilnej. Umowę pożyczki strony zawarły w formie ustnej, bez ustanawiania jakichkolwiek zabezpieczeń. W jej wykonaniu pozwana w dniach 20 października i 27 października 2010 r. przelała na rachunek powoda kwotę 230 000 zł, w dniu 28 października 2010 r. kwotę 30 000 zł, a w dniu 4 listopada 2010 r. kwotę 70 000 zł. Z tych kwot powód do tej pory nie zwrócił pozwanej sumy 120 000 zł, w związku z czym pozwana zmuszona była wytoczyć o tę kwotę powództwo przeciwko powodowi.

Pozwana podniosła również, że projekt umowy spółki cywilnej został przygotowany przez powoda i jego zawodowego pełnomocnika. Powód mógł zatem tak sformułować tę umowę, aby odpowiadała ona w pełni jego zamiarom. Zdaniem pozwanej, z uwagi na treść art. 74 §1 k.c. w niniejszej sprawie nie jest dopuszczalne prowadzenie dowodu z zeznań świadków albo przesłuchania stron na okoliczność zawarcia obok wspomnianej umowy spółki cywilnej dodatkowych porozumień istotnych z punktu widzenia działalności tej spółki. Pozwana wskazała również, że w piśmie procesowym złożonym w innej sprawie toczącej się między stronami powód przyznał, że faktycznym celem zawiązania spółki cywilnej było uzyskanie przez niego zwrotu naliczonego podatku VAT.

Na przełomie października i listopada 2011 r. u pozwanej prowadzona była kontrola skarbowa, w ramach której zażądano od pozwanej wyjaśnień odnośnie tytułu przekazania na rachunek powoda kwot w łącznej wysokości 330 000 zł. Dopiero wówczas powód wystąpił z propozycją podpisania umowy datowanej na dzień 21 października 2010 r. i pokwitowania datowanego na 24 listopada 2011 r., jednakże pozwana odrzuciła tę propozycję.

Pozwana zaprzeczyła również twierdzeniu o faktycznym niepełnieniu przez nią funkcji członka zarządu (...) sp. z o.o. Wskazała ponadto, że rzeczywistym celem niniejszego powództwa jest pozbawienie ją realnego wpływu na spółkę. Powód poczuł się bowiem zagrożony jej działaniami związanymi z realizacją indywidualnego prawa kontroli spółki. Kontrola ta doprowadzi bowiem, zdaniem pozwanej, do wykrycia daleko idących nieprawidłowości w prowadzeniu spraw spółki przez powoda.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2012 r., sygn. akt VII GC 99/12, Sąd Okręgowy w Kielcach, Wydział VII Gospodarczy, w punkcie I oddalił powództwo, a w punkcie II zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7 217 zł tytułem kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Kielcach zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 25 października 2010 r. strony zawarły w formie aktu notarialnego umowę spółki cywilnej pod nazwą (...) D. P. W.. Działalność tej spółki miała polegać na świadczeniu usług ogólnobudowlanych, zagospodarowaniu nieruchomości i wynajmowaniu pomieszczeń. Tytułem wkładu P. W. wraz z żoną E. W. przenieśli na rzecz wspólników prawo wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej położonej w K. przy ul. (...) o pow. 2 000 m² oraz własność budynku biurowego o pow. 75 m² stanowiącego odrębny od gruntu przedmiot prawa własności, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Kielcach prowadzi księgę wieczystą nr (...) o wartości 915 000 zł (w tym 165 000 zł podatku VAT). Natomiast pozwana D. Z. wniosła wkład pieniężny w kwocie 1 000 zł. Zgodnie z treścią umowy udziały wspólników w zyskach i stratach spółki miały być równe, mimo istotnej dysproporcji w wysokości wniesionych wkładów.

We wrześniu 2010 r. pozwana nabyła 30 udziałów w (...) sp. z o.o. od A. B.. Drugim wspólnikiem tej spółki był powód, który również posiadał 30 udziałów. W dniu 26 października 2010 r. nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. przyjęło rezygnację A. B. z funkcji prezesa zarządu spółki i powołało zarząd w osobach P. W. jako prezesa i D. Z. jako wiceprezesa.

W dniu 30 grudnia 2010 r. nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) sp. z o.o. podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego z kwoty 60 000 zł do kwoty 860 000 zł w drodze utworzenia 800 udziałów o wartości nominalnej po 1 000 zł każdy. Nowoutworzone udziały objęli dotychczasowi wspólnicy na zasadach współwłasności łącznej w zamian za wkład rzeczowy w postaci przedsiębiorstwa (...) s.c. w K. o wartości 800 000 zł, tj. równej wartości

nominalnej obejmowanych udziałów. W tym samym dniu, tj. 30 grudnia 2010 r., strony jako wspólnicy spółki cywilnej przenieśli na (...) sp. z o.o. własność przedsiębiorstwa spółki cywilnej, którego głównym składnikiem było ww. opisane prawo użytkowania wieczystego i prawo odrębnej własności budynków.

W dniu 31 grudnia 2010 r. (...) sp. z o.o. zawarła z D. Z. umowę na wykonywanie zarządu za wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 13 000 zł powiększonej o podatek VAT. Na tej podstawie pozwana wystawiła w okresie od 31 marca do 28 sierpnia 2010 r. (...) sp. z o.o. faktury VAT na łączną kwotę 123 793,52 zł, które zostały zapłacone. Następnie pozwana pismem z dnia 23 sierpnia 2011 r. zwróciła się do (...) sp. z o.o. z wnioskiem o rozwiązanie umowy z dnia 31 grudnia 2010 r. za porozumieniem stron ze skutkiem na dzień 23 sierpnia 2011 r. oraz złożyła rezygnację z funkcji wiceprezesa zarządu spółki ze skutkiem na dzień 23 sierpnia 2011 r.

W dniu 25 października (brak określenia roku) ze skutkiem na dzień 30 maja 2011 r. P. W. i D. Z. podjęli uchwałę o rozwiązaniu spółki cywilnej i podziale jej majątku w ten sposób, że przysługujące im na zasadach wspólności łącznej 800 udziałów w (...) sp. z o.o. rozdzielili po równo między siebie, tzn. każdy z nich otrzymał na wyłączną własność 400 udziałów w (...) sp. z o.o.

W dniu 27 października 2010 r. pozwana w ramach prowadzonej przez siebie indywidualnej działalności gospodarczej pod nazwą PPUH (...) przelała na rachunek powoda prowadzony w związku z jego indywidualną działalnością gospodarczą pod nazwą (...) Biuro (...) kwotę 120 000 zł, a w dniu 28 października 2010 r. dalszą kwotę 30 000 zł i w dniu 4 listopada 2010 r. kwotę 70 000 zł. Wcześniej, tj. w dniu 20 października 2010 r. pozwana przekazała powodowi kwotę 110 000 zł, a w dniu 25 lutego 2011 r. dodatkowo jeszcze kwotę 20 000 zł. Wszystkie te sumy stanowić miały pożyczkę udzieloną powodowi przez pozwaną.

W dniu 22 października 2010 r. powód zwrócił pozwanej kwotę 110 000 zł, następnie w dniu 28 października 2010 r. zwrócił dalsze 120 000 zł. Natomiast nie zwrócił pozostałej kwoty w wysokości 120 000 zł, mimo iż pozwana zażądała tego pismem z dnia 3 stycznia 2012 r. Obecnie między stronami toczy się przed Sądem Rejonowym w Kielcach spór o zapłatę 100 000 zł.

W dniu 5 stycznia 2012 r. (...) sp. z o.o. reprezentowana przez pełnomocnika A. B. zawarła z P. W. umowę przelewu wierzytelności w kwocie 123 793,52 zł, której dłużnikiem jest D. Z. w związku z bezpodstawnym wzbogaceniem związanym z otrzymaniem wynagrodzenia za rzekome sprawowanie funkcji wiceprezesa zarządu spółki w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 23 sierpnia 2011 r.

W dniu 16 stycznia 2012 r. powód, powołując się na ustne porozumienie zawarte w październiku 2010 r., wedle którego również pozwana miała wnieść wkład niepieniężny w postaci nieruchomości do (...) sp. z o.o. o wartości równej wkładowi wniesionemu przez powoda, wezwał pozwaną do zwrotu bezpodstawnie uzyskanej przez nią korzyści w postaci 400 udziałów w (...) sp. z o.o.

W dniu 3 lutego 2012 r. pozwana skierowała do (...) sp. z o.o. pismo z żądaniem złożenia wyjaśnień w związku ze stwierdzonymi przez nią nieprawidłowościami w prowadzeniu spraw spółki, a w dniu 27 kwietnia 2012 r. złożyła w sądzie rejestrowym wniosek o zobowiązanie zarządu spółki do udostępnienia jej do wglądu dokumentu spółki w trybie art. 212 k.s.h.

W listopadzie 2010 r. podczas kontroli skarbowej w firmie pozwanej zażądano od niej wyjaśnień odnośnie tytułów przelecia na konto powoda zaliczek w kwocie 100 000 zł. Przy tej okazji powód przedłożył pozwanej przygotowany przez siebie projekt umowy datowanej na dzień 21 października 2010 r. i projekt pokwitowania datowany na 24 listopada 2011 r. Pozwana odmówiła jednak podpisania tych dokumentów. Zgodnie z projektem umowy datowanej na 21 października 2010 r. strony miały zobowiązać się do podniesienia kapitału zakładowego (...) sp. z o.o. z kwoty 60 000 zł do kwoty nie mniejszej niż 1 500 000 zł w terminie do dnia 31 grudnia 2010 r. W tym celu strony miały zawrzeć spółkę cywilną, do której każdy z nich wniesie wkład o wartości brutto nie mniejszej niż 900 000 zł w postaci prawa własności lub wieczystego użytkowania nieruchomości. Następnie jako wspólnicy (...) sp. z o.o. podejmą uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego, a utworzone w ten sposób udziały obejmą za wkład niepieniężny w

postaci przedsiębiorstwa spółki cywilnej (...). Ponadto, wedle treści projektu umowy, w wypadku niewywiązania się z którejś ze stron z obowiązku wniesienia wkładu niepieniężnego do spółki cywilnej, strona ta będzie zobowiązana do wniesienia wkładu pieniężnego w wysokości odpowiadającej wartości nominalnej wkładów objętych za wkład w postaci przedsiębiorstwa spółki cywilnej. Z kolei w projekcie pokwitowania, którego ostatecznie P. W. nie podpisał, kwitował on odbiór wpłaconych przez pozwaną w dniach 28 października 2010 r., 4 listopada 2010 r. i 25 lutego 2011 r. kwot w łącznej wysokości 120 000 zł jako zaliczek na wniesienie wkładu pieniężnego na pokrycie nominalnej wartości objętych udziałów w (...) sp. z o.o.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że dowody zaoferowane przez powoda nie dają podstaw do ustalenia, że zawarł on z pozwaną ustne porozumienie, wedle treści którego każde z nich miało wnieść w ramach podwyższenia kapitału zakładowego do (...) sp. z o.o. wkład niepieniężny w postaci nieruchomości o wartości ok. 750 000 zł, czyli łącznie wkłady o wartości 1,5 mln zł. O takim porozumieniu nie ma bowiem wzmianki ani w umowie spółki cywilnej z dnia 25 października 2010 r., ani w uchwale z dnia 30 grudnia 2010 r. o podwyższeniu kapitału zakładowego. Rzekome niewykonanie tego porozumienia przez pozwaną nie stało też na przeszkodzie podjęciu przez strony uchwały z dnia 30 maja 2011 r. dotyczącej rozwiązania spółki cywilnej i podziału jej majątku w ten sposób, że każdy ze współników otrzymał na wyłączną własność 400 udziałów w (...) sp. z o.o. Nadto, z treści umowy o zarządzenie z dnia 31 grudnia 2010 r. zawartej między pozwaną a (...) sp. z o.o. nie wynika, wbrew temu co twierdzili świadkowie A. B. i E. W., żeby wynagrodzenie dla pozwanej za sprawowanie funkcji członka zarządu miało stanowić tak naprawdę ekwiwalent za wniesienie przez współników wkładów niepieniężnych do spółki.

Z zeznań świadków A. B. i A. L. wynika tylko tyle, że w okresie od sierpnia do października 2010 r. strony prowadziły rozmowy na temat wniesienia przez pozwaną nieruchomości do spółki cywilnej. Brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że rozmowy te zakończyły się przyjęciem przez pozwaną ustnego zobowiązania do wniesienia do spółki cywilnej albo (...) sp. z o.o. nieruchomości o wartości równej wartości nieruchomości, którą powód wniósł do spółki cywilnej. Rozmowy stron skończyły się bowiem na propozycji pozwanej dotyczącej wniesienia własności nieruchomości w C., na którą to propozycję wedle pozwanej powód miał się wstępnie zgodzić, a wedle powoda nie wyraził takiej zgody z uwagi na zbyt niską wartość nieruchomości. Ostatecznie pozwana nie wniosła do żadnej ze spółek wkładu w postaci tej nieruchomości, a fakt, iż taką możliwość rozważała nie świadczy, zdaniem Sądu I instancji, o tym, iż przyjęła na siebie takie zobowiązanie.

Sąd I instancji zwrócił też uwagę, że żaden ze świadków słuchanych w sprawie nie miał bezpośredniej wiedzy o zawarciu między stronami ustnego porozumienia, na które powoływał się powód. Świadek E. W. wiedzę w tym zakresie uzyskała bowiem od powoda (swego męża). Również wiedza świadka A. B. o tym porozumieniu wynikała prawdopodobnie z informacji przekazanej jej od powoda, albowiem z zeznań tych wynika, iż świadek poznała pozwaną dopiero we wrześniu 2010 r. Nie mogła zatem uczestniczyć w rozmowach między stronami prowadzonych w sierpniu 2010 r., kiedy to zdaniem powoda doszło do zawarcia tego porozumienia. Z kolei świadek A. L. w ogóle nie miała żadnej wiedzy o uzgodnieniach między stronami dotyczącymi wnoszonych wkładów, a jedynie wiedziała o ich planach zawarcia spółki i ewentualnego wniesienia do niej wkładu w postaci nieruchomości.

Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom powoda, iż przygotowany przez niego projekt umowy datowanej na dzień 21 października 2010 r. i projekt pokwitowania datowanego na 24 listopada 2011 r. odzwierciedlają w pełni treść ustnego porozumienia, jakie miał zawrzeć z pozwaną przed zawarciem umowy spółki cywilnej w dniu 25 października 2010 r. Uchwała z dnia 30 grudnia 2010 r. o podwyższeniu kapitału zakładowego nie przewidywała bowiem możliwości wniesienia wkładu niepieniężnego na pokrycie udziału, podczas gdy taka możliwość została przewidziana w treści punktu 5 projektu umowy datowanej na dzień 21 października 2010 r. Ponadto, powód nie zaprzeczył, że kwota 120 000 zł przekazana mu przez pozwaną stanowiła pożyczkę. Potwierdza to również okoliczność, iż w dniu 16 stycznia 2012 r. powód złożył oświadczenie o potrąceniu tej kwoty z wzajemną wierzytelnością, jaką jego zdaniem miał mieć w stosunku do pozwanej w kwocie 123 793,42 zł, jaką w dniu 5 stycznia 2012 r. nabył od (...) sp. z o.o.

O nieistnieniu porozumienia o treści wskazywanej przez powoda najdobitniej świadczy zaś, zdaniem Sądu Okręgowego, okoliczność, iż nic nie stało na przeszkodzie, aby pozwana objęła swoje udziały w podwyższonym w

grudniu 2010 r. kapitale zakładowym (...) sp. z o.o. z wkładem pieniężnym. W tym bowiem czasie, tj. w ostatnim kwartale 2010 r. i na początku 2011 r., udzieliła powodowi pożyczek w łącznej kwocie 330 000 zł.

Na koniec Sąd I instancji zwrócił uwagę, że nie ma żadnego dowodu na to, aby przed styczniem 2012 r. powód w jakiegokolwiek formie wzywał pozwaną do wywiązania się z obowiązku wniesienia wkładu niepieniężnego o wartości równej jego wkładowi do spółki cywilnej. Na tego rodzaju porozumienie po raz pierwszy powołał się w piśmie z dnia 16 stycznia 2012 r., tj. w okresie, kiedy strony pozostawały już w sporze, gdyż pozwana domagała się zwrotu pożyczki w kwocie 120 000 zł i udostępnienia jej do wglądu dokumentów (...) sp. z o.o.

Zestawienie powyższych okoliczności prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, że zawarcie umowy spółki cywilnej nie zostało poprzedzone zawarciem ustnego porozumienia o treści wskazywanej przez powoda. Nie ma tym samym podstaw do przyjęcia, że pozwana kosztem powoda bez podstawy prawnej uzyskała korzyść w postaci 400 udziałów w (...) sp. z o.o. o wartości 400 000 zł.

O kosztach procesu, Sąd Okręgowy, orzekł na podstawie art. 98 §1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanej kwotę odpowiadającą sumie opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i zryczałtowanej wartości wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej będącego adwokatem.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez powoda, który podniósł zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. i art. 299 k.p.c., a także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że strony nie zawarły ustnej umowy dotyczącej wniesienia przez pozwaną wkładu niepieniężnego do (...) sp. z o.o. oraz zarzut niedokonania ustalenia, że pozwana nie wykonała tego porozumienia i bezpodstawnie wzbogaciła się kosztem powoda czterystoma udziałami w (...) sp. z o.o.

W oparciu o przytoczone zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa, a także o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwana wniosła o jej oddalenie w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne Sądu I instancji i uznaje je za własne z dwoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, brak było podstaw do przyjęcia, że uchwała w sprawie rozwiązania spółki cywilnej została podjęta w dniu 25 października 2010 r., a więc w tym samym dniu, w którym spółka ta została zawiązana. Wynika to z faktu, iż sformułowanie „zawartej w dniu 25 października” widniejące w tytule omawianej uchwały, oznacza datę zawarcia spółki cywilnej, a nie datę podjęcia uchwały w sprawie rozwiązania tej spółki. Należy w związku z tym przyjąć, że uchwała w sprawie rozwiązania spółki cywilnej została podjęta w dniu 30 maja 2011 r., nie zaś jak przyjął Sąd I instancji w dniu 25 października 2010 r. ze skutkiem na dzień 30 maja 2011 r. Po drugie, Sąd I instancji przyjął, iż kontrola skarbowa w firmie pozwanej była prowadzona w listopadzie 2010 r. Takie ustalenie jest jednak sprzeczne z treścią zeznań pozwanej, która podała, iż wskazaną kontrolę przeprowadzono w listopadzie 2011 r., a więc rok później niż to przyjął Sąd I instancji.

Sprawa jest skomplikowana zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym. Pod względem faktycznym z tego względu, że wedle twierdzeń powoda miało dojść do porozumienia. Natomiast w sprawie brak jest jakichkolwiek bezpośrednich dowodów, które potwierdzałyby prawdziwość wersji przedstawionej przez powoda.

Zeznania powoda budzą szereg wątpliwości. Świadkowie : E. W. (żona powoda) i A. B. (były wspólnik, pozostający w bliskich relacjach gospodarczych z powodem) – na które skarżący powołuje się w apelacji – nie byli przy rozmowach stron w trakcie których porozumienie miało być zawarte. Wiedzę o porozumieniu posiadali jedynie z relacji samego

powoda. Świadek A. L. ostatni kontakt ze stronami miała w końcu września 2010r. Nie posiadała zatem żadnych informacji odnośnie porozumienia, które miało być zawarte w miesiącu październiku 2010r. Tym samym również zeznania tego świadka nie dowodzą prawdziwości wersji wydarzeń przedstawionej przez powoda.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że nie doszło do zawarcia porozumienia dotyczącego wniesienia przez pozwaną aportu w postaci nieruchomości o wartości co najmniej 750.000 zł, przy uwzględnieniu odmowy wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie w jakim twierdził, że doszło do zawarcia takiego porozumienia. Ocena Sądu Okręgowego uwzględnia całokształt materiału dowodowego. Przy uwzględnieniu szeregu wątpliwości jakie występują w sprawie można bowiem znaleźć argumenty zarówno za wersją przedstawioną przez powoda, jak i za wersją przedstawioną przez pozwaną.

Szereg wątpliwości jest związanych z tym, że powód nie zadbał o jakiekolwiek zabezpieczenie zawartego porozumienia. Z żadnych innych bezpośrednich dowodów nie wynika, aby takie porozumienie zostało zawarte. Powód odwołuje się tylko do pewnej logiki związanej z tym, że nie ma żadnego innego uzasadnienia przysporzenia dokonanego na rzecz pozwanej. Z drugiej strony należy stwierdzić, że zupełnie nielogiczne jest, aby powód prowadząc działalność gospodarczą miał dokonać takiego przysporzenia bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Strony przed zawarciem spółki cywilnej znały się stosunkowo krótko (zaledwie kilka miesięcy) i raczej powierzchownie. W związku z czym nie miały podstaw do okazywania sobie nadmiernego zaufania, jak to wywodzi powód w apelacji. Biorąc pod uwagę chronologię wydarzeń, tj. zawiązanie spółki cywilnej w październiku 2010r, podwyższenie kapitału zakładowego w grudniu 2010r w spółce z o.o., podział majątku spółki cywilnej po jej rozwiązaniu w maju 2011r, nie wydaje się realnym, aby w przeciągu kilku miesięcy powód dokonywał kolejnych czynności przysparzających na rzecz pozwanej bez jakiegokolwiek zabezpieczenia w sytuacji, w której przez szereg miesięcy pozwana miała nie realizować zawartego porozumienia.

W tym kontekście daleko idąca niefrasobliwość powoda w kwestii zabezpieczenia swojego interesu finansowego, chociażby poprzez uzyskanie pisemnego oświadczenia pozwanej, że również dokapitalizuje spółkę z o.o. nieruchomością i przekaze powodowi część uzyskanych w ten sposób udziałów, aby ostatecznie każde z nich miało równą liczbę udziałów w tej spółce, sama w sobie budzi głębokie wątpliwości co do wiarygodności stanowiska powoda.

Tym bardziej, że w dacie podpisania umowy spółki cywilnej w dniu 25 października 2010r idea dbałości o własny interes finansowy bynajmniej nie była powodowi obca. Zagwarantował sobie, że otrzyma pieniądze ze zwrotu podatku VAT, który uzyska nowo założona spółka cywilna. Co więcej z zeznań powoda wynika, iż do sierpnia 2011r nie domagał się on właściwie od pozwanej wywiązania się z porozumienia i jeszcze w maju 2011r zgodził się na niekorzystny dla siebie podział majątku spółki cywilnej, cierpliwie czekając, aż pozwana wywiąże się z tego porozumienia dobrowolnie i z własnej inicjatywy.

Najbardziej przekonujące w okolicznościach stanu faktycznego sprawy jest jednak nie stanowisko powoda, ale twierdzenie pozwanej, iż powodowi zależało przede wszystkim na jej kontaktach biznesowych, dzięki którym tworzona z udziałem pozwanej spółka mogła uzyskać korzystne kontrakty i w efekcie wypracować znaczne zyski. Nielogiczne są zaś zeznania pozwanej, że przysporzenie na jej rzecz miało stanowić wynagrodzenie za udzielenie pożyczek.

Kontakty i znajomości, które bardzo liczą się przy prowadzeniu biznesu, nie są jednak aktywem, który mógłby stanowić przedmiot aportu do spółki z o.o. (...) wydaje się zatem, że strony zdecydowały się na równy udział w zyskach, tj. równą liczbę udziałów w spółce z o.o., gdyż swoje zaangażowanie w tę spółkę uznały za równowartościowe. Natomiast od strony prawnej z uwagi na specyfikę spółki z o.o., w ramach której świadczenie usług na rzecz spółki przez wspólnika nie może być przedmiotem wkładu, zdecydowały się niejako „uwspólnić” wkład rzeczowy (prawo użytkowania wieczystego), którym dysponował powód, aby w ten sposób każda ze stron otrzymała taką samą liczbę udziałów w spółce z o.o. i w efekcie czerpała z tej spółki zyski w tej samej wysokości.

Przy przyjęciu takiego wy tłumaczenia zachowania stron zrozumiała staje się zarówno opisana wyżej rażąca niefrasobliwość powoda w zabezpieczeniu swojego interesu finansowego, gdyż w takim układzie nie było czego zabezpieczać. Powód zaczął się domagać od pozwanej wykonania rzekomego porozumienia polegającego na

wniesieniu przez nią aportu dopiero po upływie przeszło roku, kiedy już popadł w konflikt z pozwaną. W sytuacji konfliktu, pozwana zerwała współpracę z powodem w trybie natychmiastowym. Prawdopodobnym jest, że motywem takiego działania był konflikt na tle podziału zysku wypracowanego przez spółkę, a nie sugerowany przez powoda zamiar niewywiązania się z rzekomego porozumienia.

W tym stanie rzeczy w pełni należy podzielić ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, że między stronami doszło do zawarcia porozumienia w przedmiocie wniesienia przez pozwaną aportu w postaci nieruchomości to powództwo nie mogło zostać uwzględnione ze względów prawnych. Powodowi nie przysługiwałoby bowiem roszczenie o przeniesienie udziałów w spółce z o.o. na rzecz pozwanej 400 udziałów o wartości nominalnej po 1.000 zł każdy, a tylko roszczenie pieniężne. Jednakże takiego roszczenia powód nie zgłosił. Zgodnie z regulacją art. 321 k.p.c. sąd jest związany żądaniem zgłoszonym w pozwie i tylko jego zasadność może być przedmiotem rozstrzygnięcia.

Jeżeli przyjąć, że w sprawie ma zastosowanie przepis art. 410 § 2 kc, to

uszczerbek majątkowy powoda, przy przyjęciu zasadności jego twierdzeń, nie sprowadzał się do tych udziałów, ani do ich pełnej równowartości liczonej według wartości nominalnej. Należy bowiem po pierwsze wziąć pod uwagę, że pozwana wniosła do spółki cywilnej wkład pieniężny w wysokości 1.000 zł. Niewątpliwie zatem kwota ta winna pomniejszyć wartość wspomnianych 400 udziałów. Po drugie, jak wyjaśniły strony, względy podatkowe zdecydowały o tym, że powód nie wniósł aportu w postaci nieruchomości bezpośrednio do spółki z o.o., tylko poprzez zawiązanie spółki cywilnej. W efekcie zastosowania tego mechanizmu optymalizacji podatkowej powód uzyskał jednak zwrot podatku, który również pomniejsza wysokość jego zubożenia w stosunku do tego co zyskała pozwana. Nie można tym samym twierdzić, że przedmiotem zubożenia powoda i jednocześnie wzbogacenia pozwanej są wspomniane udziały w spółce z o.o. Prawdliwość tego stanowiska potwierdza dodatkowo okoliczność, że w ramach porozumienia, na które powołuje się powód, nie miała miejsce sytuacja, w której w jednym czasie doszło do wzbogacenia pozwanej poprzez przyznanie jej 400 udziałów. Zdarzenia, które ostatecznie doprowadziły do takiego efektu, były rozciągnięte w czasie. Najpierw doszło bowiem do zawiązania spółki cywilnej i wniesienia aportu przez powoda przy przyjęciu reguły, wedle której każdy ze współników miał równy udział w spółce cywilnej. Potem doszło do wniesienia przedsiębiorstwa spółki cywilnej do spółki z o.o. i objęcia udziałów w podwyższonym kapitale zakładowym na zasadach wspólności łącznej przez obydwie strony jako współników spółki cywilnej, a dopiero w maju następnego roku nastąpiła likwidacja spółki cywilnej i podział jej majątku poprzez rozdysponowanie 800 udziałów po równo na rzecz stron. Prześledzenie ciągu tych wydarzeń prowadzi do wniosku, że do wzbogacenia pozwanej doszło nie w chwili, w której otrzymała ona 400 udziałów, ale w chwili, gdy doszło do zawiązania spółki cywilnej na takich zasadach, że przy znacznej dysproporcji wkładów do tej spółki obydwa współnicy mieli mieć równy udział w zyskach i stratach. Zauważyć przy tym należy, że gdyby w tym momencie powód wystąpił z pozwem, to nie mógłby żądać niczego innego jak tylko świadczenia pieniężnego. Wzbogacenie bowiem pozwanej polegało w istocie na stworzeniu pewnej sytuacji, w ramach której tylko powód wniósł nieruchomości do spółki zawiązanej, jednakże obojgu współnikom przypisano równą liczbę udziałów w tej spółce. Nie można byłoby w tym momencie również przyjąć, że świadczeniem, którego zwrotu może domagać się powód, jest wniesiona do spółki nieruchomości. Z tych samych względów nie można zatem przyjmować, że przy wspólności łącznej w ramach spółki cywilnej przysługuje powodowi roszczenie o 400 udziałów.

Nadto należy wskazać, że zubożenie powoda nie jest tożsame z wartością wspomnianych 400 udziałów, ale jest mniejsze niż te 400 udziałów, co należy uznać za dodatkowy argument na rzecz tezy, że między stronami możliwe byłoby, w sytuacji dania wiary twierdzeniom powoda, tylko rozliczenie pieniężne.

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzić należy, że przeprowadzona przez Sąd I instancji ocena dowodów, w ramach której uznano twierdzenia powoda co do treści porozumienia zawartego z pozwaną za niewiarygodne jest przekonująca i prawidłowa.

Nadto należy podnieść, że żądanie przeniesienia udziałów w spółce z o.o. oznacza zbycie udziałów. Do skutecznego zbycia udziałów przepis art. 180 k.s.h. wymaga zachowania formy pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił w całości apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. Apelacja powoda została oddalona w całości. Pozwanej należy się zatem zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości odpowiadającej ryczałtowemu wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem (5 400 zł), ustalonego na podstawie §6 pkt 7 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461), przy uwzględnieniu wartości przedmiotu zaskarżenia (powyżej 200 000 zł) i okoliczności, że pozwaną reprezentował w postępowaniu apelacyjnym ten sam adwokat co w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji.